Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, ŚRODA 26 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 324 (622)

Czas naprawić błędy

polityki Anglosasów w Niemczech.— Fakty i cyfry pod rozwagę Rady Czterech

Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontrolnej marszałek Związku Radzieckiego Sokołowski złożył oświadczenie, głoszące m. in. co następuje:

Jeśli chodzi o radziecką strefę okupacji Niemiec, to już w 1945 roku **całkowicie zlikwidowano niemieckie siły zbrojne i półwojskowe organizacje.** Zburzono również w zasadzie wszystkie budowle i obiekty wojenne.

Jeśli chodzi o zachodnie strefy okupacji Niemiec, to w strefach tych w ciągu ubiegłego półrocza **w dziedzinie demilitaryzacji nie widać prawie żadnego postępu.**

W brytyjskiej strefie okupacji dotychczas zachowane zostały resztki formacji wojskowych byłej armii niemieckiej pod postacią tak zwanych „brygad robotniczych" lub jednostek pomocniczych **z niemieckimi oficerami na czele.**

Powoli postępuje również w zachodnich Niemczech likwidacja objektów i budowli wojskowych.

Komitet koordynacyjny zatwierdził dla amerykańskiej strefy plan likwidacji tylko 52 zakładów zbrojeniowych, wówczas gdy według daleko niepełnych danych władz amerykańskich w strefie ich podlega likwidacji niemniej niż **120 zakładów zbrojeniowych pierwszej kategorii.**

Dla angielskiej strefy zatwierdzono plan likwidacji 139 zakładów, chociaż według niepełnych danych władz brytyjskich w strefie ich podlegają likwidacji **niemniej niż 284 zakłady zbrojeniowe.**

Wszystkie te fakty wskazują na to, że **amerykańskie i angielskie władze okupacyjne łamią akcję likwidacji zakładów zbrojeniowych w swych strefach okupacyjnych.**

Poderwanie akcji demilitaryzacji i pozostawienie potencjału wojennego tak w angielskiej jak i w amerykańskiej strefie nie może mieć innego celu, jak tylko przekształcenie tych stref w **bazę wojskową angielsko - amerykańskiego imperializmu w środkowej Europie.**

Nie lepiej wygląda sprawa wykorzenienia militarystycznej ideologii.

Konferencja poczdamska w uchwałach swych podkreśliła konieczność zapobieżenia w Niemczech „wszelkiej nazistowskiej i militarystycznej działalności lub propagandzie". Jednakże w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacji, a również w odpowiednich strefach Berlina **prowadzona jest czynna propaganda nowej wojny, podsycana przez amerykańskie i brytyjskie władze.**

W zachodnich strefach Niemiec coraz wyraźniej prowadzi się politykę, pozostającą **w jawnej sprzeczności z tą polityką demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, którą nakreśliła jałtańska i poczdamska konferencja.**

Radzieckie dowództwo w Niemczech uważa za swój obowiązek oświadczyć o tym, aby Rada Ministrów Spraw Zagranicznych znała faktyczną sytuację panującą w Niemczech — powiedział na zakończenie marszałek Sokołowski.

„Równość" w USA
w dokumentach i w rzeczywistości

Obecnie kursuje po Stanach Zjednoczonych tzw. „pociąg wolności" w którym znajdują się różne dokumenty historyczne, włączając „deklarację o niepodległość" i „bill o prawach". Obywatele Ameryki mogą przejrzeć w tym pociągu dokumenty „gwarantujące" im wolność.

Jak donosi prasa, merowie miast Memphis (stan Tennesy) i Hattisberg (stan Mississipi) ogłosili, iż pozwolą oni pociągowi zatrzymywać się w tych miastach jedynie w wypadku, jeśli wyznaczony zostanie różny czas dla oglądania przez Murzynów i białych dokumentów zapewniających im „równość".

O postęp społeczny
i zniszczenie faszyzmu we Włoszech

W Mediolanie odbył się zjazd Rad Robotniczo - Administracyjnych, na który przybyło przeszło 7 i pół tysiąca osób. Zjazd żądał unarodowienia wielkich koncernów przemysłowych. Zjazd uchwalił rezolucję, w której domagał się uznania Rad Robotniczo-Administracyjnych w konstytucji włoskiej.

Świat oczekuje decyzji

Czterej Ministrowie rozpoczęli wczoraj obrady w Londynie

Rzecznik Foreign Office (brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych) oświadczył we wtorek rano, że poniedziałkowa rozmowa ministra Bevina z ministrem Mołotowem „była nacechowana wielką serdecznością".

Rozstając się obaj mężowie stanu wyrazili życzenie, by rozpoczynająca się konferencja — jedna z najdonioślejszych w historii — doprowadziła do porozumienia 4 stron co do zagadnień, pozostających dotąd w zawieszeniu.

* * *

Na pierwszym posiedzeniu konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych omawiano porządek dzienny. Postanowiono zgodnie postawić na porządku dziennym projekt Marshalla w sprawie układu 4 mocarstw o rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec.

Na porządku dziennym mają się znaleźć również problemy, które zostały sformułowane na pierwszym posiedzeniu 4-ch ministrów.

Narzędzie w obcych rękach

czynią z Francji ostatnie zmiany gabinetu. — Osoba Schumana przedmiotem wielu zastrzeżeń opinii francuskiej

Na wtorkowym posiedzeniu francuskiego zgromadzenia narodowego postanowiono, że w czwartek odbędzie się dyskusja nad interpelacjami w sprawie polityki rządu. Tak więc w czwartek **nowoutworzony rząd stanie przed zgromadzeniem,** które ma zatwierdzić jego skład zwykłą większością głosów po przeprowadzeniu dyskusji. Absolutna większość jest wymagana tylko w wypadku zgłoszenia votum nieufności.

„Humanite" nazywa nowy rząd „gabi**netem banków i kongregacji".**

Prasa lewicowa przypomina, że Robert Schuman był tym, który w roku 1936 zwalczał projekty nacjonalizacyjne frontu ludowego, a **do 12 lipca 1940 roku pozostawał w rządzie Petaina.**

* * *

Komentując sytuację, jaka się wytworzyła obecnie we Francji, korespondent moskiewskiej „Prawdy" pisze, że obecny kierunek polityki francuskiej posiada następujące cechy charakterystyczne:

Zrzeczenie się samodzielnej polityki zagranicznej, co przekształciło Francję w powolne narzędzie USA., przerzucanie wszelkich ciężarów związanych z kryzysem gospodarczym na barki ludu pracującego oraz torowanie drogi dla rządów de Gaulle'a.

Francuska partia socjalistyczna usiłowała sklecić **„program III siły",** który miał ocalić Francję od radykalnej lewicy i ruchu gaullistowskiego. Ten program „trzeciej siły" oznaczał właściwie **zjednoczenie sił reakcyjnych Francji.**

Strajk rozszerza się

Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu pogorszeniu. Strajk powszechny objął wczoraj 300 tysięcy górników kopalni węgla i rudy żelaznej. Komitet strajkowy opublikował komunikat w którym stwierdza całkowite niepowodzenie łamistrajków spod znaku „Force ouvriere" i chrześcijańskich związków zawodowych. Komunikat wspomina o pomocy rządu dla łamistrajków w postaci 150 tysięcy ulotek i 25 tysięcy afiszów.

Strajkują wszyscy pracownicy przemysłu ceramicznego.

Komisja wykonawcza unii związku zawodowego urzędników państwowych i samorządowych postanowiła udzielić rządowi 10 dniowego terminu do uwzględnienia przedłożonych żądań. W razie odmowy urzędnicy przystąpią po tym terminie natychmiast do strajku.

Walka o Niemcy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Londynie obrady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Długotrwałe narady przygotowawcze zastępców, z jednej strony ujawniły dwie rozbieżne koncepcje w sprawie przyszłości Niemiec, z drugiej zaś, nie zdołały nawet ustalić porządku obrad.

Do ostatniej chwili nie było wiadome czy sprawa traktatu niemieckiego będzie punktem pierwszym konferencji, jak tego domagał się delegat ZSRR. Stanowisko jego było uzasadnione krótko i lapidarnie: „zagadnienie niemieckie jest kluczem do wszystkich zagadnień europejskich". Natomiast życzenia USA i popierających je partnerów wysuwały uparcie na plan pierwszy Austrię.

Ma to swój specjalny smaczek i specyficzne znaczenie. Wiadomo bowiem, że cokolwiek mówią dyplomaci pewnych państw, narody tych państw pragną jednak szczerze pokoju. W razie niepowodzenia konferencji łatwiej byłoby pewnym panom obwieścić narodowi np. amerykańskiemu coś w tym rodzaju: „Chcieliśmy porozumienia. Najlepszy dowód, że załatwiliśmy sprawę Austrii i dopiero na skutek nieprzejednanego stanowiska itd." — aniżeli pokazać całemu światu, bo tego ukryć się nie da, że to właśnie oni torpedują konferencję i oni porozumienia nie chcą.

To sprawa pierwsza. Teraz zaś przypomnijmy sobie główne różnice obu koncepcji traktatu z Niemcami. Koncepcja ZSRR chce widzieć Niemcy istotnie rozbrojone, pozbawione ciężkiego przemysłu, który był kolebką odrodzenia agresywnych Niemiec po klęsce roku 1914 — 1918, równocześnie jednak chce je widzieć zjednoczone, kierowane i wychowywane demokratycznie. Druga strona chce wręcz czegoś przeciwnego. Jak niedwuznacznie wynika z oświadczeń Marshalla i Harrimana, z raportu gen. Clay'a z fantastycznego obniżenia ilości fabryk podlegających demontażowi, jak również z protestu przeciwko kontroli międzynarodowej Zagłębia Ruhry, przeciwko ściąganiu odszkodowań z niemieckiej produkcji bieżącej — mamy tutaj próbę powtórki historycznej. Po klęsce 1914 — 18 Niemcy (i to również głównie dzięki USA) nie zapłaciły ani grosza z nałożonych na nie odszkodowań natomiast otrzymały pożyczki, które znakomicie pomogły im do przygotowania nowej agresji w roku 1939. Strona anglosaska niedwuznacznie wreszcie grozi rozbiorem Niemiec i stworzeniem z okupowanej przez siebie części, — wbrew wszelkim, podpisanym przez siebie uchwałom i układom jałtańskim i poczdamskim, domeny nowego odrodzenia przemysłowego, domeny podległej wyłącznie wpływom i interesom kapitału, domeny przyszłej napaści i agresji — państwa Zachodnich Niemiec.

Konferencja trwa. Czekamy.

Ambasador USA
kieruje „odbudową" Turcji

Jak donoszą z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone coraz bardziej kontrolują życie gospodarcze Turcji. Wykonanie planu rozbudowy tureckiej sieci kolejowej zostało oddane w ręce Państwowej Rady Budowlanej, nad którą kontrolę objął ambasador USA w Ankarze. Wilson

Nie lekceważyć reumatyzmu!

Jest to choroba niebezpieczna, która atakuje cały organizm

Reumatyzm jest u nas niestety chorobą rozpowszechnioną, ale też i powszechnie raczej lekceważoną, przynajmniej w pierwszych fazach swego rozwoju. Ludzie odczuwający bóle reumatyczne, szczególnie silne przy zmianach temperatury, śmiejąc się, nazywają siebie „barometrem" i beztrosko żartują: „od tego się nie umiera".

Bo też niewielu z nas wie o tym, że reumatyzm należy uważać za chorobę całego organizmu. Szczególnie silnie atakuje on serce — na przykład, większość dzieci przechodzących reumatyzm choruje na serce.

Walka z reumatyzmem jest o tyle jeszcze trudna, że medycyna nie zna bezpośredniego sprawcy choroby.

Za przyczynę reumatyzmu uważa się między innymi, specjalną nadwrażliwość ustroju na jakiś czynnik zakaźny, ujawniający się powstawaniem w tkance łącznej całego organizmu guzków reumatycznych. Ponieważ jednak czynnik ten wywołujący choroby reumatyczne nie został zidentyfikowany, a leczenie napotyka jeszcze na liczne trudności, **ogromnie ważne jest, aby w miarę możności zapobiegać powstawaniu choroby.**

Wiatr i przeciąg, nieleczona w dzieciństwie krzywica, przebywanie i sypianie w wilgotnym mieszkaniu oraz co szczególne, **wyczerpanie i osłabienie systemu nerwowego, wybitnie sprzyjają powstawaniu chorób reumatycznych.**

Jednym z najpopularniejszych, najbardziej znanych i stosowanych leków przy reumatyźmie jest salicyl. Poza nim, lekarze zalecają związki sulfamidowe, połączenie salipiryny z sulfamidem, penicilinę.

Duże mają znaczenie i prawie zawsze dobry dają efekt kuracje zdrojowe. A więc kąpiele siarczane, solankowe, borowinowe. Często pomagają też naświetlania i nagrzewania.

Zapobiega i walczy skutecznie z reumatyzmem odpowiedni, racjonalny system odżywiania, przez zapewnienie organizmowi koniecznych witamin.

Podobnie jak w walce z gruźlicą, tak w walce z chorobami reumatycznymi wiele zależy od nas samych. **Nie można oczekiwać cudów od lekarza, jeśli przychodzi się do niego i zaczyna kurację, gdy choroba już się rozwinęła, kiedy mocno zaatakowała organizm.**

Ileż to razy na zadawane pytanie, dlaczego wcześniej nie poddał się badaniu lekarskiemu, pacjent odpowiada rozbrajająco: **„myślałem (łam), że to samo przejdzie".**

Jesteśmy wyczerpani latami okupacji, (szczególnie odbiły się one na zdrowiu naszych dzieci i młodzieży), mamy więc mniej odporności, aby zwalczyć chorobę, gdy jest ona już zaawansowana.

Dlatego nie odnośmy się z tak niedbałą „nonszalancją do pierwszych zaobserwowanych objawów choroby, szczególnie gdy ma to związek z płucami, lub z reumatyzmem — a więc z sercem. Przypomnienie to **nie dotyczy naturalnie hipochondryków,** którzy gdy ich zaboli głowa pewni są, że to co najmniej tyfus, nie dotyczy także tych, którzy pod pozorem takiego lub innego bólu, chętnie uzyskaliby zwolnienie od lekarza na kilka dni — tych ostatnich jest zresztą coraz mniej. Otrząsnęliśmy się z pozostałości po okupacji, w czasie której takie „mistyfikacje" były słuszne.

Obecnie, rozumiemy, czujemy i wiemy dobrze, że pracujemy dla siebie, dla naszego kraju. Ta świadomość powinna nam wszystkim pomóc w rozsądnym ustosunkowaniu się do swego zdrowia.

Dziś, musi leżeć na sercu każdemu z nas, aby o ile to jest tylko w jego mocy, pomagać państwu w prowadzeniu akcji profilaktycznej, zapobiegawczej i leczniczej. Aby było jak najwięcej ludzi dojrzałych społecznie, o otwartych głowach, zdrowych fizycznie.

Dlatego prześwietlajmy się w Poradniach Przeciwgruźliczych, dlatego nie kierujmy się fałszywym wstydem i leczmy się w Poradniach Przeciwwenerycznych, dlatego też nie zapominajmy, że reumatyzm uznany został np. w Anglii, z powodu olbrzymiej ilości chorych, za taką klęskę społeczną, jak u nas gruźlica. Nie pozwólmy aby nam „liżąc stawy, kąsał serce".

A.

Na rzecz odbudowy kraju

deklaruje świat pracy swe wzmożone wysiłki w r. 1948

W wyniku 3-dniowych obrad, plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję, stwierdzającą, że **rok 1948 będzie nowym etapem wzmożonego wysiłku na rzecz odbudowy gospodarczej kraju w oparciu o pełniejsze wykorzystanie naszych rezerw gospodarczych i ludzkich i w oparciu o wielki ruch współzawodnictwa pracy.**

Uchwalono również szereg postulatów pod adresem Rządu.

Plenarne posiedzenie KCZZ postanowiło zwrócić się do Rządu m. in. o **poczynienie usilnych starań w kierunku importu niezbędnych surowców dla pełnego zabezpieczenia naszego przemysłu konsumcyjnego, oraz towarów szczególnie deficytowych, jak nprz. obuwia,** dalej o przekazanie związkom zawodowym majątków wszystkich przedwojennych organizacji związkowych i Niemieckiego Frontu Pracy, oraz o wydanie zarządzenia, **aby wszelkie posunięcia natury ekonomicznej były uprzednio konsultowane z** *odnośnymi organami* **KCZZ,** jak również aby KCZZ była stale *informowana o wykonaniu planów,* stanie zatrudnienia, poziomie płac i t.d. przez systematyczne udzielanie jej niezbędnych danych statystycznych. (i)

Nasze listy

ZMARTWIONA-ISIA K.: Ojciec ma obowiązek utrzymywania Pani aż do czasu jej pełnoletności. Jeśli nie czyni tego dobrowolnie, należy zmusić go na drodze sądowej. Proszę jeszcze raz napisać do Ojca i tak właśnie postawić sprawę. Tym bardziej, że Matka Pani jest chora i obie jesteście bez środków do życia. W wypadku nie otrzymania odpowiedzi, lub odpowiedzi negatywnej, o dokładne informacje gdzie i w jakiej formie należy interweniować, proszę zwrócić się do Oddziału Pomocy Prawnej (porady prawne są tam bezpłatne). Al. Kościuszki 1.

* * *

ŁUCYNA Z RUDY PABIANICKIEJ: Pragnie Pani na imieniny Matki, upiec dla niej własnoręcznie kruche ciasteczka i prosi nas Pani o przepis. Należy przygotować następujące produkty: półtorej filiżanki mąki, jajko, łyżkę szmalcu, ćwierć filiżanki zimnej wody, dwie łyżki cukru, proszek do pieczenia i trochę soli. Z mąki, szmalcu, cukru, proszku, wody i soli zagniata Pani ciasto, następnie cienko je rozwałkuje i wykrawa foremką gwiazdki, lub nożem trójkąciki, czy kwadraciki. Posmarowane rozbitym jajkiem, wsuwa się do piecyka i piecze niezbyt długo.

* * *

J. B.: Zaobserwował Pan jako mieszkaniec północnej dzielnicy naszego miasta, że codziennie rano gdy idzie Pan do pracy, dzielnica ta, od ul. Hipotecznej aż do Kolei, jest oświetlona do godz. 7-mej m. 15, chociaż już od 6.30 jest już zupełnie widno. Jako jeden z obywateli, którzy oszczędzają i rozumieją dobrze konieczność oszczędzania energii elektrycznej, sądzi Pan, że wyłączanie prądu w wspomnianej dzielnicy o pół godz. wcześniej, przyczyniłoby się również do tej oszczędności. Cytujemy fragment listu Pana jako świadczący o Pana poczuciu społecznym i obywatelskim, chociaż sądzimy że kompetentne czynniki chyba mają słuszne powody, dla których w tej sprawie postępują tak, a nie inaczej.

* * *

JEDNA Z ŁÓDZKICH WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK, zwróciła się do nas z prośbą, abyśmy zaapelowali do jej abonenta, który od szeregu miesięcy nie oddaje trzech, ostatnio wydanych powieści, które pożyczył (złożona kaucja absolutnie *nie pokrywa cen tych* książek wraz z oprawami). Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że abonent ów podał wypożyczalni nie swój odres i mimo, że mieszka podobno na terenie Łodzi, jest nieuchwytny. **A więc prosimy pana TUFMANA, aby zechciał w jak najszybszym czasie, tak długo przetrzymywane książki zwrócić, a w każdym razie aby zgłosił się do owej wypożyczalni celem uregulowania tej sprawy. Mamy nadzieję, że wezwanie nasze odniesie skutek i wypożyczalnia, która tak wierzy w interwencję „Expressu" odzyska swoją własność.**

* * *

BŁĘKITNOOKA: Powinna Pani uprawiać sporty, dużo chodzić. Nie radzimy Pani stosowania kuracji „odchudzającej" bez porozumienia się z lekarzem. Najlepiej byłoby, aby Panią zbadała lekarka szkolna. Nadmierne tycie często zdarza się na tle chorobowym.

Codzienna nowelka „Expressu"

„Genialny" chłopiec

Jaś ma wśród rodziny opinię cudownego chłopca.

— Jaś zna się na wszystkich markach samochodowych! — z uznaniem kiwa głową wuj Onufry.

— Jaś umie już naprawiać radio! — zachwyca się ciotka Joanna.

— Jaś jest genialny. Wyobraźcie sobie: onegdaj zjadł cały półmisek wieprzowych zimnych nóżek!... Zrobiło mu się potem trochę niedobrze, ale które dziecko dokona podobnej sztuki? — roztkliwiała się w zachwycie mama.

Jaś był rzeczywiście dzieckiem genialnym, ale posiadając tysiąc różnych pasji i umiłowań, mały geniusz nie miał czasu na szkolną naukę.

Jest nam naprawdę przykro, ale musimy stwierdzić, że Jaś w szkole uczył się bardzo źle i czynił w nauce zadziwiająco małe (jak na swoją genialność) — postępy.

Nadchodziło półrocze, a z nim okres kary dla maluczkich grzeszników.

Cenzurki miały być rozdane za tydzień i dopiero w tej chwili Jaś uświadomił sobie katastrofalność swego położenie, że grozi mu dwójka z matematyki i fizyki.

Był jednak ambitny, wstydził się więc przed rodziną, a przede wszystkim bał się gniewu ojca, który na ogół oceniał go zawsze bardzo krytycznie.

Jaś kombinował czyby nie uciec gdzieś na Ziemie Zachodnie zaszyć się w jakimś kąciku i rozpocząć pod innym nazwiskiem nowe życie. Ale nie czuł w sobie tak wiele pionierskiego zapału. Wybrał inną drogę uwolnienia się od hańby: zamierzał popełnić samobójstwo.

„Genialne" dziecię, które dotychczas urzędowało głównie na podwórzu rodzicielskiej kamienicy, spędzało teraz całe dnie na strychu. Jaś chciał po prostu przyzwyczaić się do otoczenia, w którym miał wydać swoje ostatnie tchnienie.

Miał jeszcze tydzień czasu. Ani na chwilę nie chciał wcześniej zawisnąć na jednej z zakurzonych belek. A tymczasem pił z rozkoszą z czary życia.

Zagłębiał się w cudowne opowieści o Indianach, które ojciec wyrzucił na strych do starej skrzyni i zachwycał się niezrównaną zabawą dziecinnych lat, latarnią magiczną.

Do jego rąk wpadły pożółkłe papiery, fotografie rodzinne, listy i dokumenty. Teraz, na kilka dni przed śmiercią, nie potrzebował pytać nawet o pozwolenie, gdy chodziło o czytanie listów rodziców z czasów narzeczeństwa. Dotychczas bał się rodziców. Listy pouczyły go jednak i oni doznawali tego samego uczucia w stosunku do ojca i matki. Bali się więc dziadków, którzy jego zasłaniali często przed skutkami rodzicielskiego gniewu.

W jednej z kopert znalazł cenzurę szkolną z roku 1914, było to świadectwo semestralne jego ojca, który był wtedy w czwartej klasie. Okrzyk radości wybiegł z ust Jasia: Na cenzurze figurowały trzy „niedostateczne", podczas gdy on obawiał się tylko dwóch. Może uda mu się wyciągnąć jakąś korzyść z tego odkrycia?

Postanowił odłożyć decyzję w sprawie samobójstwa aż do chwili otrzymania cenzury, a świadectwo postępów ojcowskich schował do kieszeni na wszelki wypadek.

Nastąpił krytyczny dzień. Jaś przyjął spokojnie cenzurę z rąk wychowawcy. Na tym nie kończyło się przecież życie, jak myślał poprzednio. Cóż znaczyły dla niego teraz dwie „dwójki"?

Odważnie przestąpił próg domu.

Podano właśnie zupę.

— Gdzie jest ten smarkacz? Otrzymał napewno złą cenzurę — rzekł ojciec.

— Oby już wrócił — westchnęła matka niespokojnie.

Jaś wszedł śmiało do pokoju.

— Dlaczego tak późno. Pokaż cenzurę! — krzyknął ojciec.

Jaś sięgnął do kieszeni. Ojciec wyrwał papier z rąk wahającego się chłopca.

— Co? Trzy „niedostateczne"? To skandal! Niesłychane.

Jaś bronił się:

— Ależ, papo! Nie trzy...

— Jeszcze śmiesz przeczyć temu, co stoi czarno na białym: przyroda — niedostateczny, grecki — niedostateczny, matematyka — niedostateczny! Gdybym stanął przed moim ojcem z taką cenzurą, zbiłby mnie na kwaśne jabłko.

— Ależ ojcze! Wszak u nas w szkole nie uczą greckiego — rzekł Jaś.

— Nie uczą greckiego?

Teraz dopiero ojciec przygląda się baczniej świadectwu. —

Rzeczywiście! Przecież widnieją na nim jeszcze dwa stemple i znaki. A zamiast „Jan Wojtkowski" napisane jest wyraźnie „Henryk".

— Przepraszam tatusia, że przez nieuwagę pomieszałem świadectwa. Moje świadectwo jest to.. i mam naprawdę tylko dwie dwójki — chłopiec wręcza ojcu swoją własną cenzurę..

Trzeba przyznać na pochwałę Jasia, że chociaż był tak „genialnym" dzieckiem, gdy podrósł, nie został wierny tej „genialności", lecz zmienił się w rozumnego chłopca, który w ciągu wszystkich późniejszych lat szkolnych, był najlepszym uczniem w swojej klasie. M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Panowie po fotografie? służę natychmiast!
ATLETA: — Ciekawy jestem, jak też wyszedłem...

WICEK: — Oto są zdjęcia! Kiesze co prawda były już raz używane, ale to nic, bo każdego poznać można!...

KLIENCI: — Co to ja świnie pasam? Ha, łotrze, pożałujesz! — A ja dorożkarzem jestem? Zginiesz złoczyńco!...

WACEK: — Co tu się stało?
WICEK: — Nic takiego, tylko klienci odbierali zdjęcia...
WACEK: — Wyobrażam sobie!

Czytelnicy „Expressu" ratują chorego studenta

Wczorajszy apel „Ekspressu" w sprawie przyjścia z pomocą 27-letniemu studentowi U. Ł., któremu może pomóc tylko kosztowna kuracja przy pomocy streptomycyny — odniósł natychmiastowy skutek.

Bezpośrednio po ukazaniu się gazety na mieście, do Redakcji naszej poczęli się zgłaszać pierwsi ofiarodawcy. Ofiary pieniężne dla chorego studenta złożyły wczoraj następujące osoby: Maria Perradin Zera — zł. 300, Krystyna Kamińska — zł. 100, Dyrekcja i pracownicy rest. „Halka" zł. 4.050, Sebastian Bujnowicz — zł. 1000, Maria Dymel — zł. 1000. ob. Woźniakowa (ul. Nowomiejska 12) — zł. 1000, oraz rozmaite artykuły żywnościowe.

Najcenniejszym zaś darem jest kilka gramów streptomycyny, którą ofiarowała ob. Lewicka z ul. Gdańskiej 5, oraz jeszcze jedna osoba bezimiennie.

Jeszcze trochę ofiar, a chory student zyska środki na przeprowadzenie koniecznej kuracji!

Obrady ogrodników

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi uroczystości związane z 40-leciem istnienia Związku Zawodowego Ogrodników łódzkich oraz z ogólnopolskim zjazdem ogrodników.

Na uroczystości przybyło kilkudziesięciu delegatów z całej Polski.

Po nabożeństwie w Katedrze, w pięknie udekorowanej sali MRN odbyła się akademia, którą zagaił i której przewodniczył prezes Związku Ogrodników łódzkich ob. Kołaczkowski.

Wygłoszono szereg referatów oraz wręczono dyplomy zasługi 11-tu jubilatom.

W niedzielę toczyły się obrady, przy czym poruszono sprawy eksportowe oraz sprawy, związane z podniesieniem produkcji owocowej i warzywniczej.

Porażony prądem

Śmiertelny wypadek przy pracy

Tragiczny wypadek przy pracy wydarzył się wczoraj w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr. 1 przy ul. Tymienieckiego 24.

42-letni robotnik Józef Politowicz porażony został prądem elektrycznym i poniósł śmierć na miejscu.

Fiasko „podróży"

Młodociani uciekinierzy wracają do domów

Dnia 21 bm. uciekł z domu rodziców przy ul. Berka Joselewicza 12-letni Zdzisław Dobrzyński, zabierając ze sobą 50 metrów surówki, dwa garnitury, koszule i t.d.

Wypadki ucieczki młodocianych z domów nie ustają. W świat wygania ich niezdrowa żądza przygód. Eskapady te kończą się nieuchronnie fiaskiem. W ostatnich tygodniach Milicja na Ziemiach Zachodnich, na Pomorzu i w innych dzielnicach kraju, zatrzymała kilkunastu amatorów przygód sprowadziła ich do miasta. (l)

Przydzielanie mieszkań

odbywać się będzie komisyjnie, przy udziale czynnika społecznego! — Od Nowego Roku wprowadzone będą interesujące zmiany do dekretu o gospodarce lokalami

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa nie urzęduje już od 15-go bm. Od tego czasu wszelkie sprawy mieszkaniowe — tak jak było zresztą do chwili powołania NKM — załatwiają oddziały kwaterunkowe przy trzech starostwach grodzkich, jako pierwsza instancja, oraz dzielnicowe Komisje Lokalowe, jako instancja nadrzędna, odwoławcza.

To scentralizowanie gospodarki lokalami posiada swoje niezaprzeczalnie dodatnie strony. Ostatnio bowiem, wobec niezbyt dokładnego rozgraniczenia kompetencji NKM i oddziałów kwaterunkowych, wytworzyła się niepotrzebna dwutorowość i często obie instytucje wchodziły sobie poprostu w drogę.

Zlikwidowanie NKM posiada jeszcze jedną dodatnią stronę. Ostatnio rozpanoszył się u nas bardzo niezdrowy i niepożądany objaw, będący swego rodzaju pieniactwem. Wiele osób, którym władze kwaterunkowe zdecydowały kogoś wsiedlić, czy odebrać część mieszkania i t.d., odwoływało się od jednej instytucji do drugiej, jakkolwiek osoby te wiedziały, że nie mają absolutnie racji. Po prostu grały na zwłokę, licząc, że ubiegający się o mieszkanie „zmęczy się" wreszcie i zrezygnuje, co się często potwierdzało.

Przez zlikwidowanie NKM odpada jedna instancja odwoławcza. Obecnie, od decyzji oddziału kwaterunkowego, można się będzie odwołać i to tylko w wyjątkowych wypadkach do dzielnicowej Komisji Lokalowej. W zasadzie bowiem ta, czy inna decyzja oddziału kwaterunkowego będzie natychmiast wcielana w życie.

Ażeby jednak decyzje władz kwaterunkowych oparte były na bezwzględnej sprawiedliwości społecznej, oraz celem wykluczenia wszelkich możliwości nadużyć — władze centralne postanowiły usprawnić działalność oddziałów kwaterunkowych i w tym celu opracowały nader interesujący projekt.

Obowiązujący obecnie dekret o „publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu" ma być zmieniony. Zasadnicza zmiana polegać będzie na wprowadzeniu do władz kwaterunkowych pierwszej instancji czynnika społecznego, tak, jak to ma miejsce w Komisjach Lokalowych, władzy drugiej instancji.

Dotąd przydzielanie mieszkań przez oddziały kwaterunkowe przy starostwach odbywało się na zasadzie decyzji kierownika kwaterunku, względnie jego zastępcy, przy czym wydając tę, czy inną decyzję kierownik opierał się jedynie na opinii kontrolera.

Obecnie ma być inaczej. Wszelkie decyzje, dotyczące przyznania czy pozbawienia mieszkania, lub jego części,

PODEJMOWANE BĘDĄ KOMISYJNIE,

przy czym w skład takiej komisji wejdą przedstawiciele związków zawodowych, instytucji społecznych i t.d. W ten sposób wszelkie skargi, sprzeciwy i pretensje będą badane wszechstronnie przez kilka osób, a ponieważ w komisji zasiadać będą ludzie reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa — nikt nie będzie mógł mieć pretensji, że został pokrzywdzony lub szykanowany.

Zmiany dekretu należy oczekiwać z początkiem nadchodzącego roku, a więc już za kilka tygodni.

Narazie do tego czasu, wobec przekazania oddziałom kwaterunkowym znacznej ilości niezałatwionych spraw przez NKM, zachodzi konieczność usprawnienia działalności władz kwaterunkowych w zakresie lokalnym. Chodzi po prostu o to, aby oddziały kwaterunkowe, a zwłaszcza oddział w śródmieściu, nie zostały „zakorkowane" nadmiarem pracy. W tym celu w dniach najbliższych odbędzie się w Zarządzie Miejskim specjalna konferencja z udziałem wszystkich kierowników i ich zastępców oddziałów kwaterunkowych oraz wydziału kwaterunkowego. (o)

Rażąca rozpiętość płac

Dlaczego w jednym urzędzie stosowane są znacznie niższe wynagrodzenia niż w innym?

Czy słuszne jest, by inżynier pracujący w telekomunikacji zarabiał połowę, lub jeszcze mniej od swego kolegi zatrudnionego w fabryce państwowej, lub któregokolwiek instytucji podległej Ministerstwu Przemysłu?

Czy słuszne jest, by inspektor pracy, lub pracownik urzędu pocztowego otrzymywał znacznie niższe wynagrodzenie od urzędników tego samego stopnia służbowego, pracujących w ministerstwie?

Czy słuszne jest, by pracownicy Komisji Specjalnej mieli wynagrodzenie niższe od urzędniczych stawek tych z „szarego końca", któregokolwiek instytucji spół dzielczej?

Pytania te znajdujemy w artykule wstępnym „Życia Warszawy", omawiającym rażące dysproporcje na odcinku płac pracowniczych w najrozmaitszych dziedzinach.

Najważniejsze zaś jest to, że ta rozpiętość płac nie jest uzależniona od fachowości, ani od stopnia odpowiedzialności, — lecz tylko i wyłącznie od miejsca pracy.

Powoduje to w konsekwencji odpływ pracowników z gorzej płatnych urzędów i instytucji do innych, gdzie pensje są wyższe i warunki pracy dogodniejsze.

„Jednym ze sposobów na owe krzywdzące nierówności miały być t. zw. premie. Prawdziwe PREMIE, a nie ukryte podwyżki zarobków — pisze dalej autor wyżej wspomnianego artykułu, wskazując jednocześnie, że premie te w większości urzędów nie otrzymują ci, którzy wykazują się największymi kwalifikacjami i najlepszymi wynikami pracy, lecz na ogół jedni i ci sami pracownicy i nie według swych zasług; a raczej według hierarchii służbowej.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że dalsza regulacja płac winna pójść również w kierunku sprawiedliwego rozdziału premii, a następnie powinna być wreszcie urzeczywistniona jednolitość płac dla tych samych kategorii pracowników, bez względu na rodzaj urzędu państwowego, w którym są zatrudnieni.

Tanie wyroby rzemieślnicze

sprzedawane będą w Domach Towarowych

Z interesującym projektem wystąpił Związek Izb Rzemieślniczych. Na specjalnej konferencji, jaka odbyła się u Ministra Przemysłu i Handlu, zaproponowano podjęcie produkcji rękodzielniczej na zasadach t. zw. transakcji wiązanych.

W zamian za otrzymywany surowiec, poza normalnie ustalonymi dotąd przydziałami dla rzemiosła, warsztaty oddawać będą gotowe produkty.

Projekt ten został przychylnie przyjęty, przy czym uzgodniono, że produkcja rzemieślnicza, osiągnięta na tych warunkach, będzie przekazywana w całości domom towarowym.

W ten sposób konsumenci będą mogli po niskich cenach nabywać oprócz produktów fabrycznych, również i wyroby rzemieślnicze.

Produkcja w ramach transakcji wiązanych ma objąć przede wszystkim branże skórzaną, włókienniczą i drzewną. Należy się więc spodziewać, że już niedługo w Domach Towarowych ukażą się tanie wyroby rzemieślnicze, dostępne dla świata pracy. (t)

Do obozu pracy

wysłano wczoraj kilku spekulantów. — „Czarny dzień" piekarzy i rzeźników z Łasku, Tomaszowa, Strykowa i Zduńskiej Woli

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi komunikuje, że w wyniku wczorajszych rozpraw przeciwko spekulantom kilka osób ukarano przymusowym obozem pracy.

Nazwiska spekulantów, skierowanych do obozu pracy, podane będą do publicznej wiadomości w dniach najbliższych, narazie Komisja Specjalna publikuje nazwiska nieuczciwych kupców, ukaranych wysokimi grzywnami pieniężnymi.

Kierowniczka Spółdzielni Rzeźniczo - Wędliniarskiej „Wschód" w Łowiczu, — **Regina Walczak ukarana została grzywną w wysokości pół miliona złotych za pobieranie nadmiernych cen za słoninę i jednoczesne ukrywanie tego artykułu w celach spekulacyjnych.**

Trzej piekarze z Łasku **Józef Iwanowski** (ul. Kilińskiego 181), **Tadeusz Kulesza** (ul. Narutowicza 10) oraz **Michał Krasnodębski** (ul. Warszawska 19) za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo ukarani zostali grzywnami **po 100.000 złotych.**

Na liście ukaranych znalazło się również kilku rzeźników. M. in. **Helena Nolbrzak** z Tomaszowa Maz. (ul. Kościuszki 16), która ukrywała słoninę w celach spekulacyjnych ukarana została grzywną **10 tysięcy złotych,** zaś trzej rzeźnicy z Radomska: **Józef Szwedzik** (ul. Narutowicza 28), **Dezydery Brodowski** (ul. Limanowskiego 29) i **Stanisław Skóra** (ul. Narutowicza 39) za sprzedaż wędlin i słoniny po paskarskich cenach — **grzywnami po 50.000 złotych.**

Piekarz ze Strykowa **Stanisław Janowski** (ul. Strykowskiego 5) ukarany został grzywną **75.000 zł.** za pasek chlebem żytnim 90 proc., a **Tadeusz Wilczyński,** rzeźnik z Andrzejowa (ul. Kolejowa 12) za pobieranie nadmiernych **cen za kiełbasę — grzywną 60.000 zł.**

Zasłużona kara nie ominęła właścicielki sklepu spożywczo - galanteryjnego w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 3 **Bronisławy Grabowskiej,** która większość artykułów sprzedawała po cenach paskarskich, a zwłaszcza naftę. Za wykroczenia te Grabowska **zapłaci 50.000 zł.**

Za paskowanie kartoflami nałożono grzywnę **50.000 zł. na Walentynę Radziejowską,** właścicielkę sklepu spożywczego w Zduńskiej Woli przy ul. Piłsudskiego 7, zaś łodzianin **Stanisław Niedzielski** właściciel sklepu spożywczego przy ul. Próchnika 49 za pobieranie wygórowanych cen za bułki ukarany został również grzywną 50.000 złotych.

Długa jest lista ukaranych. Z powodu braku miejsca, nie możemy podać wszystkich nazwisk. Z prawdziwym jednak zadowoleniem stwierdzamy, że apel nasz o przykładne karanie spekulantów, żerujących na masach pracowniczych, został wysłuchany przez Komisję Specjalną, — czego najlepszy dowód, że kilku największych **spekulantów, największych szkodników społecznych, powędrowało do obozu pracy przymusowej.**

Ażeby jednak osiągnąć pełny efekt, należy jeszcze **publicznie napiętnować tych właścicieli przez umieszczenie na drzwiach wejściowych specjalnych plakatów, zawiadamiających, że dany właściciel sklepu za chęć wygłodzenia ludzi pracy, za przeciwstawianie się obowiązującym zarządzeniom, za spekulację na interesach ludzi pracujących — poniósł w pełni zasłużoną karę!**

Za szeptaną propagandę

znowu ukarano dwie osoby, które kłamliwymi pogłoskami działały na szkodę państwa

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę że język należy trzymać na wodzy, gdyż szerzenie wyssanych z palca wiadomości, czyli t. zw. szeptana propaganda godzi w dobro Państwa, za co też wymierzane są surowe kary.

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi znowu były rozpatrywane dwie tego rodzaju sprawy.

W pierwszej odpowiadał administrator resztówki majątku Kraśnica, pow. Opoczno — **Laszczyk Stefan, któremu akt oskarżenia zarzucał szerzenie świadomie kłamliwych wiadomości, mających na celu szkodzenie interesom Państwa.**

W świetle przewodu sądowego oraz na podstawie zgodnych zeznań świadków, wina została Laszczykowi niezbicie udowodniona.

Sąd skazał go na 6 lat więzienia, utratę praw na 2 lata oraz całkowitą konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Drugim oskarżonym o szeptaną propagandę był **Ryszard Grabowski, który w przedziale kolejowym pociągu pospiesznego na trasie Warszawa — Poznań, rozsiewał kłamliwe wiadomości, godzące w autorytet władz państwowych i godzące w interes Państwa.**

Po wyjściu z wagonu Grabowski kontynuował swe „wiadomości" w restauracji „Warszawianka" obok st. kol. w Kutnie.

I jego spotkała zasłużona kara: skazany został **na 5 lat więzienia i konfiskatę całego mienia.** (p)

Kto, kiedy i gdzie

winien zarejestrować swe przedsiębiorstwo?

Do Łodzi nadszedł wczoraj komunikat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, podający konkretne terminy rejestracji zakładów przemysłowych, rzemieślniczych oraz wolnych zawodów.

Właściciele zakładów przemysłowych, rzemieślnicy oraz osoby, wykonujące samoistnie jakiekolwiek zajęcia zarobkowe, winni o tym niezwłocznie zawiadomić władze przemysłowe i wnieść opłaty za zawiadomienie.

Przemysłowcy winni złożyć zawiadomienie do Izby Przemysłowo-Handlowej **najpóźniej do dnia 10 grudnia rb.,** rzemieślnicy do Izby Rzemieślniczej lub powiatowego Zw. Cechów **najpóźniej do dnia 20 grudnia rb.** i osoby wykonujące wolny zawód, jak nprz. lekarze lub adwokaci, winni złożyć zawiadomienie do Izby Lekarskiej lub Adwokackiej **najpóźniej do dnia 31 grudnia rb.**

Wszystkie inne osoby, wykonujące samoistnie jakiekolwiek zajęcia zarobkowe i będące płatnikami podatku obrotowego, winny złożyć zawiadomienie władzy przemysłowej pierwszej instancji najpóźniej do 31 grudnia rb.

Kto w tych terminach nie złoży zawiadomienia i nie uiści należnych opłat za zawiadomienie, **podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy oraz grzywny do pół miliona złotych, albo jednej z tych kar.**

Niezależnie zaś od tych kar zakłady, których właściciele nie wypełnili obowiązku rejestracji, będą przymusowo zamknięte i unieruchomione. (t)

Zebrania rzemieślników

w związku z rejestracją rzemiosła

W związku z dekretem o rejestracji rzemiosła, Izba Rzemieślnicza w Łodzi organizuje na terenie naszego miasta i całego województwa specjalne zebrania, celem poinformowania rzemieślników o szczegółach tej akcji, która rozpoczyna się już w dniach najbliższych.

Dnia 30 bm. odbędą się w Łodzi cztery **ogólne** zebrania, wszystkie o godz. 9.30 rano. W kinie „Włókniarz" przy ul. dr. Próchnika 16 — dla rzemieślników grupy **skórzanej i włókienniczej,** w lokalu Cechu Rzeźników przy ul. Kopernika 46 — **dla rzeźników,** w lokalu Cechu Piekarzy przy ul. Curie-Skłodowskiej 2 — **dla piekarzy i cukierników,** w sali konferencyjnej Cechów przy ul. Południowej 11 — dla **ślusarzy, kowali, kotlarzy, blacharzy, instalatorów, zegarmistrzów, mechaników oraz elektryków.**

Dnia 1 grudnia o godz. 18-ej odbędą się **dwa zebrania rzemieślników.** W sali konferencyjnej przy ul. Południowej 11 — dla **murarzy, cieśli, zdunów, garncarzy, malarzy, szklarzy, kominiarzy, stolarzy, tapicerów, bednarzy i kołodziejów,** zaś w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki 8, o tej samej porze — **dla fryzjerów, fotografów, introligatorów, drukarzy oraz dla członków Cechu Chemicznego Czyszczenia i Farbowania.**

Na zebrania te winni się stawić tylko samodzielni rzemieślnicy. (k)

Akcja Pomocy Zimowej

zatacza coraz szersze kręgi

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zwrócił się do podległych mu instytucji, urzędów, zakładów i przedsiębiorstw z gorącym apelem o dobrowolne opodatkowanie się na rzecz akcji Pomocy Zimowej. Na wsi świadczenia te powinny wynieść od 1-go do 4-ch kg. zboża i *od 5-ciu do 10-ciu kg. ziemniaków* od 1 ha użytków rolnych.

Do bezpośredniego udziału przy organizowaniu Pomocy Zimowej przystąpiło również Ministerstwo Poczt i Telegrafów, które zezwoliło na sprzedaż za pośrednictwem urzędów i agencji pocztowych nalepek CKOS wartości 1, 2, 3, 5 i 10 zł.

Również Ministerstwo Oświaty zwróciło się do kuratoriów szkolnych z prośbą o nawiązanie współpracy z wojewódzkimi komitetami opieki społecznej dla wzięcia udziału w prowadzonej przez nie akcji. (t)



68)

Ile zarabiasz tutaj? — Anna wymieniła sumę. Nie uwierzyła. Napewno więcej. No, zawsze zresztą możesz sobie coś odłożyć z pieniędzy na gospodarstwo.

— Nie rozumiem — Anna spojrzała zimno na siostrę.

— Moja kochana, już my kobiety to rozumiemy. Jeżeli prowadzisz tu całe gospodarstwo, to nikt cię nie upilnuje, ile wydasz pieniędzy.

— Wyobraź sobie, że mnie nikt nie potrzebuje pilnować. Nie mam ani talentu, ani chęci do kradzieży.

— Uuu! Jaką też masz ciężką rękę!

— A wiesz — Teresa nie mogła sobie odmówić tej satysfakcji. Opowiadała mi moja znajoma, która pracuje w szpitalu i twojego doktora dobrze zna — tam już wszyscy mówią, że jesteś jego kochanką.

Patrzyła ciekawie na Annę.

— To źle mówią, bo to nieprawda!

Anna wrzała gniewem.

— Nie masz powodu się gniewać. Po co te tajemnice, skoro i tak wszyscy wiedzą?

Anna zaczęła się coraz więcej niecierpliwić. Kiedy ta Teresa nareszcie pójdzie? Ale Teresa nie miała jeszcze zamiaru odejść. Niczego się przecież nie dowiedziała!

— Czeszesz się tak jakoś inaczej, kokieteryjnie — rzekła z przekąsem.

— Kokieteryjnie? Mylisz się. Zanim mi włosy odrosną muszę je tak upinać.

Zdaje mi się, że przyciemniasz sobie włosy!

Teresa byłaby jeszcze została, gdyby ją przybycie pacjenta nie zmusiło do wyjścia.

Była już jedenasta, gdy weszła Weronka. Była bardzo podniecona.

— Proszę pani, proszę pani! Niech pani wyjdzie na chwilę!

— Nie mam teraz czasu, nie mogę odejść. Jeszcze pięć minut.

Anna w ciemnych okularach siedziała w kręgu kwarcowej lampy i pilnowała małego chłopczyka wyciągniętego na białej kanapce.

Gdy zegar wydzwonił koniec naświetlania, Franuś zerwał się żywo, zanim jeszcze Anna wyłączyła lampę. Nie należało do przyjemności leżeć bez ruchu tyle minut.

Weronka znów zajrzała.

— Wejdź, już można. Co się stało?

Przyszedł jeden pan i mówi, że jest pani mężem.

Anna oparła się o biurko.

— Moim... mężem? — patrzyła w osłupieniu na Weronkę.

— Tak, pan Klechowiecki — Weronka dyszała emocją, to dopiero była sensacja!

— I... gdzie on jest? — zapytała z trudem Anna.

— W pani pokoju, rozmawia z Zosią.

— Jeszcze jeden pacjent czeka. Powiedz, że za piętnaście minut będę wolna.

Weronka zamknęła drzwi. Anna z trudem usiłowała zdać sobie sprawę z doniosłości powrotu Antoniego. Więc żył jednak i... wrócił!

Odetchnęła z ulgą, gdy ostatni pacjent wyszedł wreszcie. A więc teraz! Teraz trzeba spojrzeć w oczy Antoniemu i wysłuchać, co jej ma do powiedzenia.

Energicznym, stanowczym krokiem poszła na spotkanie swego męża.

Gdy otworzyła drzwi, Zośka podniosła się pośpiesznie i z Bogusią na ręku wyszła z pokoju. Antoni z radosnym ożywieniem wyciągnął do niej ręce, ale chłód bijący z całej postaci Anny poskromił nieco jego wylewność. Poprzestał na ucałowaniu jej ręki.

Usiadła naprzeciw niego, patrzyła chwilę z zimną ciekawością. Ubrany był dostatnio, a nawet z pewną kokieterią. Na palcu połyskiwał pierścień z brylantem. Powodziło mu się, jak widać, doskonale.

— Więc wróciłaś tutaj? — Palił papierosa, ten dym i ten dziwny uśmieszek przypomniały jej Andrzeja.

— Jak widzisz!

— Zosia mi już opowiedziała wszystko. Jak żyjesz?

— Pracuję, jak już wiesz, u doktora. Wystarcza mi, to co zarabiam.

— Zajmujesz się domem tego doktora?

— Myślałaś, że nie żyję?

— Tak, przypuszczałam, że nie żyjesz. Skoro nie pisałeś...

Widzę, że nie cieszysz się zbytnio z mego powrotu?

Nie mam powodu się cieszyć — odpowiedziała twardo. Patrzył na nią zdumiony. Skąd Anna nabrała tyle pewności siebie

(D. c. n).

SPORT

Dział oficjalny Ł. O. Z. T. S.

Komunikat Nr 6

1. Wzywa się raz jeszcze kluby do zgłoszenia się w terminie ostatecznym 1 grudnia rb. do drużynowych mistrzostw okręgu łódzkiego. Losowanie odbędzie się dn. 1 grudnia rb. o godz. 18 w lokalu KS. Filmowiec przy ul. Żeromskiego 100. Kluby winny wydelegować swych przedstawicieli, i wpłacić wymagane wpisowe, pod groźbą niedopuszczenia do mistrzostw.

2. Wzywa się ponownie nowoprzyjęte kluby do zgłoszenia sal i stołów celem sprawdzenia czy nadają się one do rozgrywek mistrzowskich.

3. Zawiadamia się, że w sekretariacie ŁOZTS są już do nabycia deklaracje zawodnicze. Sekretariat mieści się w lokalu KS. Filmowiec ul. Żeromskiego 100 i czynny jest w poniedziałki i piątki każdego tygodnia w godz. 17.30 — 20-tej tel. 111-90. Korespondencje, kierować należy na adres Łódź, ul. Kilińskiego 180 m. 37, Dressler Bolesław tel 136-52. Posiedzenia zarządu odbywać się będą w poniedziałki każdego tygodnia o godz. 18-tej. Posiedzenia W.G. i w każdy wtorek o godz. 18-tej w lokalu ZKS. Elektrownia ul. Daszyńskiego 54.

Żbik — Lick... k. o.

Dla Krakowa i Śląska po 10:6

W Krakowie odbył się międzymiastowy mecz pięściarski Kraków — Gdańsk. Gdańszczanie wysłali właściwie swój trzeci garnitur, wzmacniając go w wadze ciężkiej przez Licka, ale właśnie w tej wadze notujemy największą niespodziankę. **Lick już w pierwszym starciu przegrał przez k. o. ze Żbikiem**, a przecież Lick jest w tej kategorii wicemistrzem Polski. W sumie Gdańsk doznał porażki w stosunku 6:10.

W Katowicach natomiast odbył się mecz Śląsk — Pomorze wygrany przez śląskich pięściarzy w stosunku 10:6. Na meczu tym **dobrą formę wykazał w wadze muszej Gumowski.** Ponieważ jednocześnie odbywał się w Bydgoszczy mecz Zjednoczenie — ŁKS, Pomorze nie było w stanie dać pełnej obsady i wystąpiło w rezerwowym składzie **bez Wiklińskiego, Kruży, Zmorzyńskiego i Stockiego.** Pod tym kątem należy też oceniać sukces pięściarzy Śląska. Z drugiej jednak strony należy zaznaczyć, że **Śląsk również walczył bez najlepszej trójki: Baranika, Rademachera i Nowary.**

Katastrofa na meczu

Zawaliła się trybuna w Madrycie

W Madrycie odbył się mecz piłkarski pomiędzy drużynami Madrit — Sevilla. Zainteresowanie zawodami było ogromne trybuny przeładowane. Wskutek braku należytego porządku i opieki trybuny nie wytrzymały nadmiernego obciążenia i zawaliły się.

Kilka osób poniosło śmierć na miejscu, kilkadziesiąt odniosło więcej poważne rany. Ilość lekko rannych i poszkodowanych jest znacznie większa.

Złoty medal

przyznano w Szwecji zapaśnikowi

Nawyższym odznaczeniem sportowym w Szwecji jest złoty medal redakcji największego pisma szwedzkiego „Svenska Dagbladet" W tym roku nagrodę tą przyznano zapaśnikowi Frendforsowi, głównie za to, że jego zwycięstwo przyczyniło się do zdobycia przez Szwecję mistrzostwa Europy w zapasach.

Holandii powierzono

organizację mistrzostw kolarskich świata

Prawo organizowania kolarskich mistrzostw świata w roku 1948 przyznano Holandii. Mistrzostwa odbędą się w sierpniu, lub na początku września. Ciekawe, czy tym razem wezmą w nich udział kolarze polscy. Jeśli noszą się oni z takim zamiarem, muszą solidnie popracować, ażeby wykazać osiągniętymi wynikami, że rzeczywiście warto ich wysłać zagranicę bez obawy kompromitacji i niepotrzebnego wydawania pieniędzy.

Gdańskie „zabijaki" w Łodzi

Mecz reprezentacji najsilniejszych okręgów. — Sowiński kontuzjowany. — Kłopoty z Marcinkowskim i Olejnikiem

(Ski) W czwartek, a więc już jutro, reprezentacje pięściarskie Łodzi i Gdańska zmierzą się na ringu łódzkim i, chociaż nie wszystko będzie tak, jak to sobie początkowo układano, bo niektórych zawodników wyznaczonych do reprezentacji trzeba z różnych powodów wycofać, mecz zapowiada się wyjątkowo ciekawie.

Nie miniemy się chyba z prawdą, jeśli mecz Łódź — Gdańsk nazwiemy spotkaniem najsilniejszych w Polsce okręgów. W Łodzi mamy przecież mistrza Polski ŁKS a ostoją reprezentacji Gdańska jest jeden z najsilniejszych zespołów polskich Milicyjny KS., który w nieprawdopodobnie krótkim czasie potrafił podciągnąć się do poziomu dla innych klubów, narazie przynajmniej nieosiągalnego.

Na Wybrzeżu boks jest najpopularniejszym sportem i, mając odpowiednie warunki, rozwija się tam wspaniale. Gdańsk doprowadził do tego, że dzisiaj **jest w stanie wystawić kilka ósemek reprezentacyjnych i walczyć równocześnie na paru frontach.** Niebywała ambicja i wielkie serce do walki okazywane przez pięściarzy Wybrzeża to ich cechy charakterystyczne, a nieprawdopodobna bojowość posłużyła za powód do **nadania im przydomka zabijaków.**

W składzie reprezentacji Gdańska zajdą **pewne zmiany.** Ograniczą się one jedynie chyba tylko do **wycofania w wadze muszej Sowińskiego,** który w walkach z Czechami **doznał kontuzji palca** i, prawdopodobnie, w Łodzi nie będzie mógł startować. Należy spodziewać się, że przeciwnikiem naszego „Kajtka", który po zmianie barw klubowych „złapał" formę, będzie **rewelacyjna „mucha" Gdańska ostatniej doby — Klein.** Gdyby, rzeczywiście, Gdańsk przysłał do Łodzi tego zawodnika stałoby się może i lepiej, bo przecież przed wyjazdem reprezentacji Polski do Czech **właśnie Klein,** dyskredytując wybór kapitana sportowego PZB., **pokonał Sowińskiego zdecydowanie na punkty.** To pozwala przypuszczać, że **walka Kamińskiego z Kleinem może wypaść ciekawiej niż z Sowińskim.**

Łódź też ma pewne kłopoty ze skompletowaniem drużyny. Coprawda **sytuacja jest w tej chwili korzystniejsza,** bo mistrzostwa drużynowe Polski rozpoczynają się dopiero 7 grudnia i dzięki temu **mamy do dyspozycji czołowych pięściarzy ŁKS, chociarz nie wszystkich.**

Oto zdawało się, że Marcinkowski, po przejściu dłuższej kuracji jest już kompletnie wyleczony i stoczył nawet kilka walk, a tymczasem znów zaczął niedomagać. W tym stanie rzeczy **byłoby absurdem wymagać ażeby stanął do walki z najlepszym piórkowcem Antkiewiczem,** z konieczności za tym wystąpi w tej kategorii **młody, obiecujący pięściarz Tęczy — Guzowski.**

Zapewne, będziemy musieli **zrezygnować również i z Olejnika,** gdyż mimo wszystko nie jest on w formie. **Gdańsk w tej kategorii daje Chychłę,** a wiemy, że na początku sezonu doszło już do walki Olejnika z Chychłą i to z wynikiem ujemnym dla łodzianina. Jeśli ma to być **rewanż, winien się odbyć w warunkach** dla Olejnika **możliwie korzystnych.**

Tym warunkom termin czwartkowy nie odpowiada, a forsowanie walki jest tym bardziej nie aktualne, że już w pierwszym meczu o mistrzostwo Polski będziemy mieli walkę Olejnik — Chychła w ramach spotkania ŁGS — Gedania. Dajmy więc Olejnikowi możność odpowiedniego przygotowania się do rewanżu i nie narażajmy niepotrzebnie na ewentualne ponowne niepowodzenie, pomni że brak należytego psychicznego nastawienia pięściarza ma kolosalny wpływ na końcowy wynik walki. **Olejnika powinniśmy oszczędzić.** Dajmy mu chwilowo urlop pod tym warunkiem, że **wykorzysta go należycie na odpowiednie przygotowanie.** Niech że tym razem **Mazur będzie przeciwnikiem Chychły.**

Przy utrzymaniu dalszej obsady niezmienionej będziemy świadkami spotkań następujących par:

waga musza: Kamiński — Klein, ewentualnie inny bokser

waga kogucia: Czernecki — Kudlacik

waga piórkowa: Guzowski — Antkiewicz

waga lekka: Grymin — Skierka

waga półśrednia: Mazur — Chychla

waga średnia: Pisarski — Szymankiewicz

waga półciężka: Żylis — Mechliński (względnie Lik)

waga ciężka: Niewadził — Białkowski.

Nie przypuszczamy, ażeby brak Sowińskiego, Marcinkowskiego i Olejnika mógł zmniejszyć atrakcyjność meczu Łódź — Gdańsk i obniżyć jego poziom, bo zestawienie par, z pominięciem tej trójki gwarantuje nie jedną ciekawą walkę. Mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 19.

Koszykarze zastąpią piłkarzy

Pierwsze spotkania ligowe odbędą się w niedzielę

W niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa Polski drużyn koszykówki męskiej zaliczonych do ligi. Ponieważ po dwie drużyny z czterech okręgów weszły do ligi, kalendarzyk rozgrywek ułożono w ten sposób, że w pierwszym terminie odbędą się spotkania lokalnych przeciwników a YMCA (Gdańsk) musi odpoczywać. Dzięki temu odbędą się następujące mecze:

w Łodzi: YMCA — TUR, w Warszawie ZNICZ — AZS (Warszawa), w Krakowie: WISŁA — AZS (Kraków) i w Poznaniu KKS — WARTA.

Do najciekawiej zapowiadających się spotkań trzeba zaliczyć mecz KKS — WARTA. Zespoły te widzieliśmy ostatnio w Łodzi w walce z YMCA. Warta, która dwukrotnie pokonała KKS w stosunku 29:20 i 34:28, przegrała w Łodzi, natomiast KKS z tej próby wyszedł zwycięsko. W meczu łódzkim faworytem jest jednak YMCA. Liczyć się należy ze zwycięstwem Znicza i Wisły.

Niezależnie od tego odbędą się w Łodzi w dalszym ciągu rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę żeńską i męską o mistrzostwo klasy A i B. Na sobotę dn. 29 bm. wyznaczono następujące spotkania: godz. 16 siatkówka żeńska TUR — YMCA, godz. 16.30 siatkówka męska YMCA — TUR, godz. 17 HKS — ŁKS, 17.30 ZJEDNOCZONE — AZS. Niedziela dn. 30 bm. godz. 9.30 siatkówka żeńska ZJEDNOCZONE — SPLOT i godz. 10 siatkówka męska HKS — ZJEDNOCZONE.

Koszykówka męska kl. B sobota dn. 29 bm. sala YMCA godz. 18 YMCA II — AZS II, godz. 19 TUR II — ŁKS II, godz. 20 HKS — DKS, Niedziela dn. 30 bm. godz. 10.30 ZRYW — BORUTA.

Joe Luis-Tandberg?

Amerykanie chcą koniecznie znaleźć przeciwnika dla czarnego mistrza pięści

Czarny bokser **Joe Walcott** został wyznaczony jako przeciwnik dla Joe Luisa, który musi wreszcie stoczyć jakąś walkę w obronie tytułu mistrza świata.

Luis rozpoczął już pilny trening w swym obozie treningowym, a przejeżdżając przez Nowy Jork oświadczył, że **najbliższą swą walkę stoczy 3 grudnia.** Gdyby walkę tę wygrał, **bronić będzie po raz drugi tytułu mistrzowskiego w marcu roku przyszłego.** Do tej walki nie wyznaczono mu jeszcze przeciwnika ale będzie nim, najprawdopodobniej, Lesnerich, — względnie też czarny pięściarz **Charles Ezzarg.**

Amerykanie mimo wszystko nie mogą pogodzić się z myślą, iż niepokonany w ciągu 10-ciu lat Luis dzierży tytuł mistrza w boksie. Chcieliby oni za wszelką cenę **ażeby znalazł się bokser rasy białej, któryby zdetronizował wreszcie czarnego mistrza pięści** przed tym, niż ten zdecyduje wycofać się z ringu.

Obecnie pewne nadzieje pokładane są **w znanym pięściarzu szwedzkim Tandbergu,** który przebywa w Ameryce i zadebiutuje tam 2 stycznia w wielkim stadionie Madisson Square Garden, który dostępny jest tylko dla wybranych pięściarzy.

Przeciwnik Tandberga nie jest jeszcze znany, ale **gdyby Szwedowi udało się tę walkę wygrać,** będzie on brany poważnie w rachubę **jako przyszły przeciwnik Luisa.** Tymczasem Luis rozpoczął przygotowania do walki z nie mniej niż on sam czarnym bokserem Joe Walcottem.

Ligowy skład ŁKS

wystąpi w niedzielę przeciwko ZZK

Piłkarze łódzcy nie kapitulują i, nie bacząc na słoty i błoto rozgrywają w dalszym ciągu mecze mistrzowskie. W niedzielę odbędzie się między innymi spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami ŁKS I B — ZZK (Łódź).

Zespół kolejarzy łódzkich jest dziś daleko nie tym samym, który jeszcze w roku ub. tak skutecznie walczył z ŁKS. Sezon tegoroczny był dla nich wyjątkowo niefortunny, gdyż nie tylko że nie zdołali wywalczyć sobie miejsca w lidze, ale nawet w mistrzostwach Łodzi nie odgrywają poważnej roli czego najlepszym dowodem jest zajmowane 7-me miejsce w tabeli mistrzowskiej.

Pragnąc mecz niedzielny uczynić ciekawszym, kierownictwo ŁKS postanowiło wystawić pełny skład drużyny. Grać będzie zatem ligowa drużyna ŁKS. Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS. o godz. 11-tej.

Pocztowiec — Karpaty 3:0

Na boisku DKS odbył się mecz o mistrzostwo klasy C pomiędzy drużynami piłkarskimi ZKS. Pocztowiec a WKS. Karpaty. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Pocztowiec w stosunku 3:0 (2:0). Bramki padły ze strzałów Lisa, Włodarskiego i Antosika.

Wędrująca sprawa

Kto ukarze Gierwatowskiego?

Jak pamiętamy, obrońca Polonii warszawskiej, Gierwatowski na meczu z ŁKS w Łodzi został usunięty z boiska przez sędziego. Sprawę tą miał rozpatrzyć Wydział G. i D. PZPN, ale przesłał ją do załatwienia związkowi warszawskiemu.

„CZELUSKIN"



I.

Fedia lubił czytać. Szczególnie, honorował powieści podróżnicze, traktujące o... „ciepłych krajach". Dorwał się właśnie do jednej z takich książek i rozkoszował się gdzieś w kącie baraku barwnymi opisami wspaniałości dżungli i żaru podzwrotnikowego słońca.

— Dość tej lektury, Fedia, zawołał Kowalow. — Wyślę cię na przechadzkę: — pójdziesz na lotnisko po Babuszkina, bo sygnały świetlne zawodzą!

II.

Lotnisko odległe było od obozu o parę kilometrów, utrzymując z nim łączność za pomocą sygnałów optycznych. Droga prowadziła przez płaszczyznę kry, poprzecinaną licznymi szczelinami.

Fedia szedł i czytał, pochłaniając chciwie ostatnie stronice powieści. Nie zauważył, że tuż u jego stóp otwiera się szczerba w łodzie... Jeszcze krok i — runął w dół!

III.

Szczęściem opodal szorowali w śniegu kucharze swoje naczynia. Spostrzegli wypadek i pośpieszyli z pomocą, wyciągając zmoczonego amatora podbiegunowej hydropatii.

Kpili sobie przy tym i żartowali do syta, a Fedia — powieści nie dokończył! Utonęła w szczelinie!

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19 — „Zagadnienie rosyjskie".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz 19 „Fircyk w zalotach".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd". Początek o godzinie 19.30 tel. 272-70.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19,30 „Pierwsze żądła".

MIECZYSŁAW FOGG W ŁODZI

W „Klubie Pracowniczym" (dawn. „Tabarin") przy ul. Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego WIERA GRAN i MIECZYSŁAW FOGG, w dwóch programach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego JAZZU Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

SALA TEATRALNA M.O NAWROT 27

SUITA CYGAŃSKA

W piątek dnia 28 listopada rb. o godz. 19 premiera wielkiego widowiska muzycznego w 3-ch aktach, na tle operetki „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA". Udział bierze zespół artystyczny z Al. Sawinem na czele, chór, balet, kapela cygańska i wielka orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego i Kaz. Skindera. Choreografia w układzie S. Dowgirda, oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Szaniawskiego ulica Piotrkowska 105 od godz. 11-ej.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina 1) — „Zajazd na rozdrożu". Początek seansów: w dni powsz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Myszy i ludzie" Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wiosna". 21, w niedziele od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siódma zasłona" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabian.) — „Wesoły pensjonat" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Curie-Skłodowska". Początek seansów: w dni powsz. 16, 18.30, 21,. w niedziele od 13.30.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — Carrie kłamie". Początek seansów: 16. 18.30, 21, w niedzielę od 13.30.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wielkie życie". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Ada to nie wypada". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.

REKORD (Rzgowska 2) — „U kresu drogi". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-ta.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 15.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Baryłeczka". Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zenobia". — Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Pepita Jemenez". Początek seansów: 16, 18.30, 21.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Zarząd Nieruchomości — podaje do wiadomości, że z dniem 15 listopada 1947 roku rozpoczął przyjmowanie podań na wydzierżawienie ogrodów, placów i działek poniemieckich na terenie Wielkiej Łodzi na rok 1948.

Instytucje i osoby zainteresowane winny zaopatrzyć się w specjalne formularze, które są do nabycia w Biurze Dyrekcji, ul. Piotrkowska 100, I piętro oraz w Biurach Rejonowych:

1	przy ul.	Łagiewnickiej	37 — a
2	" "	Piotrkowskiej	46
3	" "	Kilińskiego	94
4 i 13	" "	Abramowskiego	39
5	" "	Tuszyńskiej	10
6	" "	Świerczewskiego	60
7	" "	Piotrkowskiej	104
8	" "	Piotrkowskiej	38
9	" "	Srebrzyńskiej	75
10	" "	Limanowskiego	134
11	" "	Łagiewnickiej	101
12	" "	W. Polskiego	122
14	" "	Rzgowskiej	146
15	" "	Rudzkiej (R. Pab.)	7

Wypełnione formularze podań o dzierżawę wraz z załącznikami należy złożyć w Biurze Dyrekcji przy ul. Piotrkowskiej 100.

Nadmienia się, iż pierwszeństwo będą mieli dotychczasowi użytkownicy, którzy załączą oryginał umowy dzierżawnej z roku 1947, lub kwit, że czynsz dzierżawny za rok 1947 został opłacony.

Jednocześnie zawiadamia się, iż podania na dzierżawę nieruchomości (domków) oraz placów handlowych przyjmowane są bez przerwy.

Łódź, dn. 24 listopada 1947 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi
Zarząd Nieruchomości

Program radiowy na dziś

12,03 Wiadomości południ.; 12,08 Przegląd prasy stoł.; 12,15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Koncert dla młodzieży; 13,30 Przerwa; 15.00 (Ł) Muzyka operetkowa „Lahariana" (płyty); 15,25 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,30 (Ł) „Akcja odczytowa TUR w Łodzi" 15,40 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,20 Rezerwa; 16,35 Pogadanka dla dzieci starszych; 16,55 (Ł) W ramach audycji dla młodzieży „Poemat pedagogiczny"; 17,20 Audycja rozrywkowa; 18,00 RUL — „Wielokrotne doświadczenia antyniemieckie" — wykład Dr J. Sieradzkiego; 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 18,45 (Ł) „W łódzkiej fabryce zabawek" 18.55 (Ł) O świetlicy robotniczej przy PZPB Nr 3 mówić będzie robotnica tych Zakładów p. Łakomicka; 19,00 „Głos młodych"; 19,10 Aud. dla wsi; 19,30 (Ł) Recital organowy J. Kucharskiego (transm. z kościoła M.B.Z. w. Łodzi) 20,00 Dziennik; 20,30 Rezerwa; 21,00 Audycja Chopinowska; 21,30 „U naszych przyjaciół"; 21,50 Muzyka; 22,00 Muzyka taneczna; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Muzyka poważna; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Targowisk Miejskich w Łodzi jako władza uprawniona do udzielenia zezwoleń na uprawianie wszelkiego rodzaju handlu na ulicach i placach miejskich oraz w innych miejscach przeznaczonych dla ruchu publicznego, przypomina wszystkim zainteresowanym że uprawianie wskazanego handlu bez takiego zezwolenia spowoduje ukaranie winnych w drodze administracyjnej grzywną do 10.000.— zł lub aresztem do 6 tygodni, albo obu tymi karami z mocy art. 21 ustawy z dnia 7.10.1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14,2 1928 roku (Dz.U.R.P. Nr 18 poz. 151).

Łódź, dnia 24 listopada 1947 roku.

DYREKCJA TARGOWISK MIEJSKICH W ŁODZI

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018319

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 128-13. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-68.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"